GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek Nro. 60. 14. Kwietnia 1817.

Stadnicki

Wiadomości zagraniczne.

Wielka Brytaniia.

Posiedzenie Izby wyższey dnia 18. Marca było godnem uwagi, gdyż zaszła na niem okoliczność, która w wysokim stopniu interessuie całą Europę; Lord Holland wniósł bowiem, aby zdano sprawę o uwięzieniu Napoleona Bonapartego, i ogólnem obchodzeniu się z nim na wyspie S. Heleny.

„Wzywam Ministrów (rzekł Lord Holland), aby oświadczyli nam: czyli wieści względem zanadto surowego obchodzenia się z tym znakomitym Mężem, są bezzasadne; czego gdyby dokazali, przyniosłoby im to wiele zaszczytu. Wzywam Parlament, aby tym skargom zaradził, ieżeli się okażą gruntownemi. Konieczność powinna ograniczać tę władzę, którą sama utworzyła. Skargę moią zasadzam na akcie urzędowym, to iest na liście Hrabiego Montholona, pisanym wimieniu Napoleona do Gubernatora wyspy S. Heleny. O iak dziwną iest przecież koley szczęścia! Przed 4ma laty naradzano się w Izbie wyższey, czyliby 30, lub też 40 milionow uchwalić na woynę przeciw Bonapartemu; teraz, w tem samem mieyscu, rosprawiaią nad tem, czyliby mu wyznaczyć rocznie 40 butelek wina więcey i 12000 funt. szterlingów (120,000 ZR.), iemu, ktory niemocen, iako więzień, ięczy na wyspie S. Heleny. Nie myślę wchodzić w politykę utrzymywania Bonapartego na tey wyspie, zwłaszcza, iż Naród pochwala ten środek. Podług oświadczenia samych Ministrów, Bonaparte został uwięzionym, bo tego spokoyność Europy i bezpieczeństwo naszego Kraiu wymagały. Uwięzienie iego zatem i surowe z nim obchodzenie się, powinno się iedynie stosować do potrzeby. Obrano mu wyspę S. Heleny na mieszkanie, ażeby tam oddalony od wszystkich mieysc, do którychby się chciał dostać, większey wolności osobistey mógł używać. Utrzymywanie go tam kosztuie nasz Kray 150,000 funt. szt. (1,500,000 ZR.) na rok, licząc w to wydatki na osadę i eskadrę. Jest to za wiele. Słysząc ateli, iż wydatek ten nie obraca się na cel właściwy, i że Bonaparte surowego obchodzenia się doznaie, powinien Parlament obmyśleć sposoby, lub przynaymniey podać sposobność do zbicia takowych pogłosek. Od 4 miesięcy odbierałęm podobne doniesienia, o których wszelako wątpiłem póty, póki nie przeczytałem ogłoszonego drukiem listu Jenerała Montholona. Nie żądam, aby Izba ślepo mu zawierzyła; lecz chcę, aby przytoczone w nim wiadomości roztrząsnęła, i iako fałszywe i bezzasadne przed całym światem wystawiła. Twierdzi Montholon, iż niedawno ścieśniono Bonapartemu wolność wychodzenia z domu, co bardzo szkodzi zdrowiu iego, ile że mieszka na wzgórzu wyspy, gdzie klima nie iest tak dobre. Zabroniono mu oraz wszelkich dzienników i książek, co dla więźnia iest niezmiernie przykrem. Zabroniono mu także wszelkiego związku z Xięciem Rejentem, co uwłacza prawom Korony. Niewolno mu także posyłać i odbierać listow od Krewnych, Małżonki i Braci swoich; nie może przeto ukończyć historyi życia swoiego. Naypospolitszemu nawet więźniowi i zbredniarzowi, nie powinien żaden Minister tego prawa odmawiać. Prawo służy dla wszystkich; śmiesznie się więc wydaie, iż Bonapartemu pozwolono tylko oddawać niezapieczętowane pismo na ręce tey właśnie osoby, na którą się naywięcey uskarza. Utyskuie nakoniec, iż wydatki na utrzymanie orszaku iego zmnieyszono z 20,000 funt. szt. na 8000. Gdzieindziey wystarczyłyby 8000 funt. szterl., ale nie na wyspie S. Heleny, gdzie wszystko drogo. Słyszałem, iż gdy ieszcze Bonaparte znaydował się na Elbie, była na Kongressie Wiedeńskim mowa: czyliby nie wypadało go sprowadzić na wyspę S. Heleny. Ledwo chciałem wierzyć oczom moim, czytaiąc to, co teraz publicznie ogłoszono. Gdy niegdyś oskarżano P. Pitta za granicą, iż w Anglii źle się obchodzą z więźniami, wyznaczono zaraz Wydział dla rozpoznania tego zarzutu. Proszę dziś o toż samo dla honoru Narodu i Korony. Postępowanie Królowey Elżbiety z Królową Maryą Szkocką, iest naywiększą plamą iey charakteru. Nie będzie się pytała potomność, czyli Bonaparte był

należycie ukaranym i strzeżonym, lecz czyli Angliia obchodziła się z nim tak, iak wielkiemu Narodowi przystoi. Nie można tego powiedzieć słysząc, iż Bonapartego umyślnie na tey drogiey wyspie osadzono; iż potem chciano, aby z swoiey własney kieszeni dokładał na kupienie tego, czego potrzebował; iż osobistą iego wolność ścieśniono, i że dzieciom otaczaiących go osób dobrodzieystwa nauki religiyney odmówiono,"

Lord Bathurst: (Minister) rzekł: „Cieszy mię to, iż zacny Lord zasadza się iedynie na liście Jenerała Montholona, który lubo iest autentyczny, obeymuie iednak bezzasadne twierdzenia lub przewrotnie rzeczy wystawia. Prawidła względem obchodzenia się z Bonapartem, dawniey iuż publicznie drukiem ogłoszono; późnieysze zaś w nich odmiany, maią na celu dobro tego, który się teraz uskarza. Nie może utyskiwać na ścieśnienie wolności osobistey. W pierwszych czasach uwięzienia swoiego miał Bonaparte pozwolenie ieżdzenia, lub przechadzania się w obwodzie naymniey 12stu mil (Angielskich) bez pilnuiącego go Officera; pozwolenie to nie było odwołanem dopóty, poki nie widziano, iż nadużywa położonego w nim zaufania, gdyż rozpoczął był z mieszkańcami wszelkiego rodzaiu zakazane związki. Ograniczono więc teraz obwód przeiazdki iego na mil 8 (Angielskich), w zakresie którym może się przechadzać bez straży, a nawet może i za ten obwód na którąbądź część wyspy udawać się, iednakże natenczas w towarzystwie Officera, maiącego stopień Kapitana. Chociaż nie wolno mu po zachodzie słońca chodzić po wyspie, może iednak przechadzać się przez kilka godzin w swoim małym ogrodzie. Jedynie tylko po zachodzie słońca rozstawione są tam straże, a ón nie chce przechadzać się, będąc tak strzeżonym. P. Lowe kazał straże stawiać w mieyscach ukrytych, lecz cofać ich nie iest mocen; możeż bowiem kto żądać tego, aby straże usuwać właśnie w owym czasie, kiedyby Bonaparte mógł uciec naysnadniey?— Co się tycze książek, nie można było tych wszystkich dostać, których ón żądał, nawet ani w Paryżu. Odebrał książek za 13 do 400 funt. szterl. (13 do 4000 ZR.) z doniesieniem, iż reszty książek, osobliwie woyskowych, nie było można dostać. Gazety zostały mu zabronione, ponieważ przekonano się, iż usiłowano przez nie utrzymywać z nim korrespondencyę. — Nie zmieniono dawnieyszych przepisów względem korrespondencyi iego. Wielkorządca nie może w niey żadnych czynić odmian, a ieżeli skargi iego do Rządu w otwartych listach zawarte bydź powinny, dzieie się to dla tego, aby Wielkorządca miał zaraz sposobność odpowiedzenia na nie. Listy iego pisane do Xięcia Rejenta muszą bydź także niepieczętowane; lecz gdy Ministrowie są za nie odpowiedzialnymi, więc muszą rąk Jego Królewicowskiey Mości pewnie dochodzić. Może nawet pisać listy do rodziny swoiey i do krewnych, i takowe od nich odbierać, byleby nie były pieczętowane. Dotąd pisał do niego tylko brat iego Józef (iak wiadomo w Kraiu Stanow Zjednoczonych Ameryki północney bawiący), a list ten, który doszedł w zeszłym miesiącu Październiku do bióra Sekretaryatu Stanu, został mu natychmiast posłanym. Wreszcie listy Bonapartego i otaczaiących go osób nie bywaią nigdy czytane przez podwładnych Officerów, ale przez samego Wielkorządcę. Równie bezzasadnem iest narzekanie, iż cudzoziemcom zabroniono przystępu do niego. Nie odmawiaią go nikomu, z kim tylko Bonaparte chce się widzieć. W napisaniu historyi życia iego nikt go nie wstrzymywał; a 8000 funt. szterlingow (80,000 ZR.) zdaią się zaiste dostarczaiącemi bydź dla utrzymania iednego człowieka i iego świty, składaiącey się, iak teraz, tylko z 9 osób; lecz P. Hudson Lowe Wielkorządca utrzymywał, iż za mniey, iak 12000 funt. szterl. (120,000 ZR.) nie mógłby się utrzymać; iakoż summa ta uchwalona została natychmiast dla Bonapartego; tak więc potrzebuie ón co dni 14 sto siedmdziesiąt cztery funt. szterl. (1740 ZR.), a wina ze świtą swoią dwadzieścia dwa tuziny butelek to iest: 84 butelek wina Cap poślednieyszego, gatunku; 36 butelek tegoż wina lepszego gatunku; 14 butelek wina Madery; 14 butelek wina Szampańskiego; 7 butelek wina Konstancyi; 84 butelek wina Teneryffy; 140 butelek wina Bordeaux i innych win; ogołem 336 butelek. Towarzystwo iego składa się z 6 officerów, 20 kobiet i 22 dzieci, a zatem rachuiąc 2 dzieci za iednego człowieka, iest wszystkich 9 osób. Każda z nich dostaie codzień blisko 2 butelek lepszego wina, i prócz tego ieszcze daie się 48 butelek porteru dla wszystkich. Sądzę więc, iż ilość wina iest dostateczną.— Wypada oraz sprostować twierdzenie, że Bonaparte chce dokładać 12,000 funt. szterl. z własney kieszeni. Oświadczył on zaiste, iż cały swóy dwór sam opłacać będzie, byleby listy iego nierozpieczętowane odsyłano; lecz na to nie można było zezwolić, i dla tego wyznaczył Rząd dla niego 12,000 funtów szterlingów; co tyle wynosi, ile Wielkorządca z całym swoim Sztabem pobiera; a

ieżeli mu to nie wystarcza, może sobie kazać przysłać pieniądze z funduszów, które (iak mówi) posiada w Europie. Nie maią także zasady skargi iego na mieszkanie, bo sam ie sobie obrał; sam sobie winien, iż nie ma dosyć wygody, bo się zaraz gniewa, gdy chcą czynić iakową odmianę. Sam oświadczył, iż własnym kosztem kazałby sobie dom wystawić, ieżeliby długo na wyspie miał zostawać; lecz dodał, że ma nadzieię, iż iakowa odmiana w Rządzie Angielskim lub w politycznym stanie Europy, powróci mu wolność, i że dla tego nie należy mu myśleć o domie. Wrzeszcie, wart podziękowania zacny Lord za nastręczoną sposobność do wystawienia dokładnieyszego obrazu więzienia Bonapartego: Jest ón tęgo strzeżonym, i mógłby tam żyć dobrze, gdyby porzucił upór i zrzekł się niedorzecznego blasku grania rolli Monarchy; ale że iest chytrym, przeto trzeba się mieć zawsze na ostrożności względem niego."

Magrabia Buckingham i Lord Darnley, którzy do strony oppozycyyney należą, oświadczyli, iż przytoczone przez Lorda Bathursta wiadomości zupełnie ich zaspokaiaią. Lord Holland ubolewał, iż zamiast zbicia pogłosek przez złożenie dowodów, usłyszał tylko mowę Ministra. Odrzucono atoli wniosek iego bez kreskowania.'

Bardzo ostry artykuł ministeryalney gazety Londyńskiey Kuryera, wymierzony przeciw listowi Jenerała Montholona do Wielkorządcy wyspy S. Heleny pisanemu, zawiera między innemi co następuie: „Napoleon chce Lud Angielski przymusić, aby się nim na nowo zatrudniał. Jakimże to szczególnieyszym trafem dzieie się, że ón, albo ci, którzy z rozkazu iego działaią, ważaią się twierdzić i oświadczać to, co każdy zbić może. Powiada ón nam przez usta Hrabięgo Montholona: „że się dobrowolnie i z własnego popędu do Anglii udał, aby tam tylko iako człowiek prywatny, pod opieką praw Angielskich, życie swoie przepadzał." Ależ każdemu iest wiadomo, żeśmy mu żądanego przytułku odmówili. Chciał się ón potem do Ameryki udać; lecz widząc niepodobieństwo do ucieczki, oddał się iedne mu Officerowi Angielskiemu z temi słowy: „Oddaię się naynieubłagańszemu, lecz naywspaniałomyślnieyszemu nieprzyiacielowi moiemu." Wystawia ón traktat z dnia 3 Sierpnia iako związek czterech naywiększych Mocarstw na uciemiężenie iednego człowieka. Ależ ten człowiek dowiódł, że mu zaufać nie można, a tak poprzestały Mocarstwa na tem, że tego, przeciwko któremu iuż w Wiedniu wyrok wyłączenia z pod wszelkiey opieki praw wyrzekły, przywiodły do stanu, w którym spokoyności Europy iuż więcey mieszać nie potrafi. Odwołuie ón się do Monarchów Austryackiego, Rossyyskiego i Pruskiego, i sądzi, że ma prawo nie tylko do ich opieki, lecz nawet do ich wdzięczności. A to dla czego? Że się kontentował rabunkiem tam, gdzie mógł mordować! Ależ mógł był stanąć na czele woyska Ligiery albo Girendy! Czemuż tego nie uczynił? Ponieważ osobiste bezpieczeństwo swoie przenosił. Czemuż opuścił woysko swoie pod Watterloo zwyciężone? Ponieważ go osobiste bezpieczeństwo iego naywięcey obchodziło. W bitwie dla niego tak niepomyślney, iak była owa pod Actium dla Antoniusza, naśladował przykład tamtego; nie czekał końca, skoro początek klęski swoiey uyrzał, i uciekł haniebnie, aby wstyd swóy i nieszczęście w Paryżu ukrywać. — Kiedy wszystkie tytuły swoie wylicza, kiedy mówi o wyniesieniu się z Konzulatu do władzy Cesarskiey, kiedy mówi o traktacie z nami podpisanym, o Ultymatum Chatillońskiem, możnaby go zapytać, dla czego wszystko to utracił? Dla czego zaspokoienie nieograniczoney dumy swoiey, któraby żadney części Europy nie była w spokoiu zostawiła, przenosił nad pełnienie obowiązków swoich, nad przyzwoity użytek tey władzy, którąby błogosławieństwa Ludów na niego była zlewała! etc. etc.

Upoważnieni posłańcy Stanu, których iest 5ciu, osadzaią ciągle rozmaite osoby w więzieniu, zwłaszcza w Glasgowie i Manszestrze. Podług twierdzenia dziennika Kuryera, przed ostatniem zgromadzeniem Ludu w Manszestrze, uknowano tam niebezpieczny spisek; przybyło tam 10,000 Ludzi z Glasgowa a 40,000 z Lancashire; wszyscy razem chcieli poyść do Londynu, rozłożyć się przed weyściem do Parlamentu, wymódz odmianę dzisieyszego urządzenia Parlamentu, i zniewolić do wprowadzenia oszczędności. Każdy z tych ludzi powinien był wziąć z sobą białą koszulę, kołdrę i 2 gwiney na drogę, inaczey nie mógł udać się w zamierzoną podróż. Ruszyło tylko blisko 1000 ludzi. Mówią oraz, iż z innych Prowincyi mieli także wyyść mieszkańcy, i tym sposobem przymusić Parlament do środków, iakie Reformatorowie doradzaią.

Z powodu odkrytego spisku uwięziono w Manszestrze 250 ludzi, po większey części robotników w rękodzielniach bawełnianych;

21 hersztów zaprowadzono do Londynu. Cała gromada nie poszła daléy iak do Ashburn, blisko Derby, 28 mil Niemieckich od Londynu; schwytano tam 25 ludzi, i osadzono w więzieniu; inni powrócili z żalem do domu. W tey krótkiey drodze popełniono rozmaite kradzieże i bezprawia. Podczas przechodu przez Chester, przyłączyło się w znaczney liczbie tameczne pospólstwo; lecz 6 hersztów poymano i uwięziono. — W Glasgowie osadzono znowu dnia 15. Marca 11 ludzi, samych tkaczów, w więzieniu; oskarżono ich, iż należeli do tamecznych spisków, i zakazaną przysięgę wykonali.

Francya.

Dostrzegacz Austryacki zawiera następuiący artykuł: „Od miesiąca była w Paryżu trajedya Germanicus przedmiotem wszystkich rozmów, tak w mieyscach publicznych, iako też i w gronach towarzyskich, gdzie reprezentacyi z nayżywszą niecierpliwością wyglądano. Autor tey sztuki, P. Arnault, znanym iuż iest korzystnie w uczonym świecie ze swoiego zbioru baiek, i z swoiey trajedyi: Mauryusz. Ten autor, który niegdyś był przy Dworze Xiężniczek Rodziny Królewskiey, a potem przy Dworze samego Króla, nie należał do żadney sceny rewolucyyney; aż się dopiero po powrocie Bonapartego z Elby przeciwko Monarsze swoiemu nagle wy urzył w takim sposobie, iż urządzeniem Królewskiem z dnia 24. Lipca do proskrybowanych policzonym został. Laboć autora dla przyczyn politycznych*) na wygnanie skazano, przecież nie chciał Rząd wzbraniać reprezentacyi pomienoney trajedyi. Ależ przyiaciele autora starali się na pierwszey, dnia 22. Marca daney reprezentacyi, zrobić z niey sprawę stronnictwa i rodzay zdarzenia politycznego. Od południa oblężony był teatr Français mnóstwem ludu, którego ani dziesiąta część w sali mieysca mieć nie mogła. Gdy otworzono kassę, dowiedziano się z zadumieniem, że iuż nie było więcey żadnego mieysca, ani na parterze, ani w orkiestrze, ani na galerych. Wszystkie loże były napród naięte. Widze tak gorliwi, musieli więc podczas samey reprezentacyi starać się, aby sobie za utracony czas wynagrodzili. Że wszystkich stron rozlegały się okrzyki: brawo! i oklaski, bez naymnieyszego znaku przygany. Atoli przyiaciele P. Arnaulta nie poprzestali na tych oklaskach i pochwałach, lecz domagali się wymienienia nazwiska autora, i na tem osobliwie zdawało im się zależeć, właśnie, iak gdyby to nie można bydź dobrym Poetą, a przecież oraz złym Obywatelem! Na niezmierne wrzaski, pokazał się Talma i wystąpił na przód dla przemowienia do Publiczności, gdy raptem kilka sykaiących głosów dało hasło do wrzawy niewypowiedzianey. Żywe sceny wszczęły się w kilku mieyscach na parterze, nayżywiey zaś działo się pod wielkim paiąkiem środkowym. Pewien młody Officer w mundurze będący, został od kilkunastu osób, w laski uzbroionych, porwanym. Zbito go, i powalono na ziemię; lecz zaledwie zdołał powstać i pałasza dobyć, gdy się okręg około niego poniewolnie rozszerzył; mógł się więc złączyć z kilku towarzyszami swoimi. Groźby, obelgi, krzyczenie Dam w łożach będących, łoskot uciekaiących, którzy się przez orkiestrę przedzierali, usiłowanie Urzędników Policyi, aby wpośród hałasu do słowa przyyśdź mogli; wszystko to przyczyniało się do tego, ażeby długo trwaiący nieład, bardziey ieszcze pomnożyć. Nareszcie gdy iuż kilka nayzagorzalszych hersztów schwytano i wyprowadzono, uspokoił się nieco hałas, a Talma z wysileniem gardła mógł przemówić te słowa: „Mości Panowie, „autor trajedyi, którąśmy mieli zaszczyt re-„prezentować, pragnie bydź niewymieni nym.“ Gdy w sztucę następuiącey Panna Bourgoing w oczach stronników P. Arnaulta stała się winną zelżenia federalistow czasu studniowego (to iest pobytu Bonapartego po powrocie z wyspy Elby), ponieważ ich w samey rzeczy nie bardzo przyiemnymi znalazła, obsypano ią całym ładunkiem gwizdow i sykania. Nieprzyzwyczaiona do takiego przyięcia, z płaczem odeszła za kulissy. Jednakowoż Publiczność wkrótce federalistów do milczenia przywiodła, piękną zaś obrażonę, licznym oklaskiem pocieszyła. Przed reprezentacyą zdarzył się wypadek, który mógł bydź w związku z główną sceną. W tey samey chwili, gdy Panna Laverd poiazdem swoim przed teatr zaiechała, kilku przyiacioł i braci, wściekłych ze złości na to, że ta aktorka w poieździe iechała, gdy tymczasem oni szli pieszo, zerwali woźnicę iey z kozła, i byliby go roztratowali, gdyby straż nie była przyśpieszyła. — Xiążę Berry obecnym był aż do końca reprezentacyi trajedyi Germanikus.“

*) Jest ón teraz iednym z głównych Redaktorów gazety Liberal, w Niderlandach wychodzącey.